

AGNIESZKA BIAŁOMAZUR

OCZAMI LAURY



AGNIESZKA BIAŁOMAZUR

OCZAMI LAURY

2021

[Kup książkę](#)

© Copyright by
Agnieszka Białomazur

Projekt okładki:
Agnieszka Białomazur

ISBN 978-83-65848-16-1

Wydawca: Self-publishing

Wydanie I 2021

[Kup książkę](#)

1

Kiedy z obserwacji wyłania się myśl godna przekazania innym, pojawia się pytanie, w jaki sposób tego dokonać. Laura zdecydowała się opisać swoje przemyślenia w pracy naukowej. Będąc wnikliwą obserwatką ludzkich zachowań, potrafiła dostrzec pod powłoką zewnętrznych pozorów głębszy sens.

– Pani Lauro, wybrała pani temat? – spytał profesor, spoglądając spod osadzonych na nosie okularów.

Laura otworzyła teczkę i wyjęła kartkę z szczegółowo opisanym planem, a nad nim wytłuszczonym drukiem zapisanym tematem pracy. Podała kartkę profesorowi i w milczeniu czekała na opinię.

– Ciekawe – powiedział profesor, podnosząc wzrok i spoglądając na Laurę zapytał:

– W jakiej formie zamierza pani przedstawić wybrane zagadnienia?

– W tej kwestii zdam się na pana sugestie, profesorze.

Profesor przeczytał ponownie przygotowany przez Laurę plan pracy, zastanowił się przez moment, po czym rzekł:

– Proponuję najpierw opisać zdarzenie, a następnie wysunąć wniosek. Zanim zapisze pani ostatnią myśl, proszę przeprowadzić analizę, dlaczego efekt końcowy przybrał taką, a nie inną formę i co do tego doprowadziło. Taki schemat będzie odpowiedni dla wybranych przez panią zagadnień.

– Dobrze, profesorze. Czy powinnam na coś zwrócić uwagę?

– Tylko na to, co dzieje się wokół, jeśli taki jest temat pani pracy.

Zdarzenia, które Laura postanowiła opisać, utrwaliły się w jej pamięci. Potrafiła odtworzyć niemal każdy szczegół. Osobę, której dotyczyło dane zdarzenie, zamierzała zaprezentować jako przykład, gdyż podobne sytuacje pojawiają się niemal każdego dnia.

2

Było późne popołudnie, gdy Laura usłyszała pukanie w szybę. Obróciła głowę i dostrzegła kuzynkę, której wyraz twarzy głośno mówił, krzyczał wręcz, że spotkało ją coś nieprzyjemnego.

Dała znak kuzynce, by skierowała się w stronę drzwi. Sama też podążyła w tym kierunku. Po chwili przywitała krewną słowami:

- Cześć, Ula. Co słychać?
- Co słychać?! Nie uwierzysz, kiedy się dowiesz – odrzekła Ula wzburzonym tonem.